

Chario Avitor Nobile

Kategoria: [Kolumny](#)



Chario powstało w 1975 roku, a więc sugestie, że wzoruje się na legendzie Sonusa Fabera, nie mają oparcia w faktach.

I na tym skończmy odniesienia, bo Sonus poszedł własną drogą i jego „chariopodobne” cacka dawno odeszły w przeszłość. Tymczasem Chario kontynuuje swoją wizję.

Obudowy i przetworniki powstają w Italii. Włoska stolarnia od dziesięciolecie robi to, co widzicie na zdjęciach. Włoski jest także surowiec – sezonowane w kontrolowanych warunkach drewno orzechowe. Efekt jest znakomity, zwłaszcza dla osób ceniących klasyczne konstrukcje, w większości wykonywane ręcznie.

Seria Aviator jest w katalogu Chario najmłodsza. Obejmuje dwa monitory i trzy podłogówki, oparte na takich samych głośnikach. Jeżeli ktoś się uprze, może z nich zbudować kino domowe, bo jest też głośnik centralny. Subwoofer będzie trzeba dokupić gdzie indziej, ponieważ Chario zajmuje się wyłącznie tym, w czym ma doświadczenie.

Zdobywa je nie tylko „na ucho”. Pomimo wizerunku manufaktury dysponuje bowiem nowoczesnym zapleczem badawczym. O tym, że poważnie traktuje również swoich klientów, świadczy fakt, że wszystkie podzespoły niezbędne do ewentualnego serwisu są dostępne jeszcze 15 lat po zakończeniu produkcji danego modelu. Żaden nabywca nie zostanie na lodzie.



Jedna para dobrych zacisków.

Budowa

A będzie ich przybywać w tempie proporcjonalnym do tego, w jakim wykruszają się producenci tak pięknych, klasycznych skrzynek. Żadne zdjęcia nie oddadzą ich urody. Można patrzeć przez lupę i podziwiać perfekcję stolarki, a także szlachetny materiał – drewno lakierowane na mat. Nie ma tu wyboru wykończeń, ponieważ to, co widzimy, nie jest fornirem, tylko litą deską orzechową. Obudowy mają formę kanapki. Zasadnicza część składa się z HDF-u (materiał gęstszy niż MDF), a zewnętrzna – z deseczek. Taka struktura zapewnia wyższą sztywność niż jednolita powierzchnia. Grubość ścianek dochodzi do 4,5 cm, a więc bardzo dużo. Mimo to wewnątrz dodatkowo usztywniono wieńcami. Drewno na bokach kontrastuje z gumopodobnym materiałem, którym „na okrętkę”, bez śladu spojeń pokryto przód, tył, dół i górę.

Bas-refleks jest skierowany w dół. To rozwiązanie wygodniejsze niż wylot ulokowany z tyłu, ponieważ zapewnia większą tolerancję odległości od ścian. W komplecie znajdują się wysokie wkręcane nóżki z miękkiej gumy. Nie porysują mebli, choć optymalnie byłoby ustawić monitory na standach. Firmowe mają ażurową konstrukcję. Są lekkie, ale stabilne. Składają się z podstawy z szeroko rozstawionymi punktami podparcia i czterech rur. Z górnego blatu wystają nagwintowane pręty, które należy wkręcić w otwory po nóżkach. Dzięki temu odległość wylotu tunelu rezonansowego od najbliższej powierzchni odbijającej pozostanie niezmienna i dokładnie taka, jaką przyjął konstruktor przy strojeniu zestawu. Z tyłu umieszczono tabliczkę znamionową z polerowanej miedzi oraz parę niezłej jakości gniazd, przyjmujących banany, widełki i gołe przewody poniżej 4 mm². Maskownice utrzymują się na bolcach.



Bas-refleks dmucha do dołu.

Aviator Nobile to monitor dwudrożny, dwugłośnikowy. Oba przetworniki zostały zaprojektowane przez Chario. Nisko-średniotonowy ma jednolitą, a więc pozbawioną wyodrębnionej nakładki przeciwpylowej membranę kanapkową, z pianką Rohacell pomiędzy zewnętrznymi warstwami. Nietypowy kształt producent określa mianem Full-Apex. Zamiast najczęściej stosowanych rozwiązań (wklęsły wycinek sfery, ucięty stożek z nakładką przeciwpylową lub korektorem fazy) mamy tu krzywiznę stożkopodobną o zaokrąglonym, ale pełnym wierzchołku – stąd nazwa. Do solidnego odlewanej kosza zamocowano nietypowy układ magnetyczny. Zamiast jednego dużego krążka zastosowano Poly-Ring, czyli 10 mniejszych magnesów, ułożonych w pierścień. Są niewielkie, ale mocne, neodymowe (NdFeB, czyli neodym, żelazo, bor). Kopułka wysokotonowa T38 Waveguide jest ogromna, niewykluczone że największa na świecie. Jej tekstylną membranę o średnicy 38 mm umieszczono w falowodzie. Ten ostatni kształtuje charakterystyki kierunkowe, ale nie wpływa na skuteczność, jak to zwykle bywa. Tył zamknięto komorą akustyczną, która wytłumia energię. Zwrotnica dzieli pasmo bardzo nisko, przy 1810 Hz. Duża kopułka swobodnie przetwarza niski przełom góry i średnicy, czyli krytyczny zakres, w którym najłatwiej o zabarwienia. Słyszałem już rozwiązania z podobnymi przetwornikami i generalnie niezbyt do mnie przemawiały, natomiast Chario ten zakres prezentuje nie tylko przekonująco, ale wręcz czarująco. Producent przedstawia swoje wyjaśnienie „naukowe”: „Niski punkt podziału to efekt przeprowadzonych przez Chario badań psychoakustycznych. Wynika z nich, że w przedziale częstotliwości 700-1400 Hz ludzki słuch przechodzi od lokalizowania dźwięków na podstawie różnicy czasu, w jakim docierają one do prawego i lewego ucha, do lokalizowania ich na podstawie różnicy natężenia. Lepiej więc, aby możliwie największa część tego zakresu była obsługiwana przez przetwornik wysokotonowy, który ma zawsze o wiele lepszą charakterystykę kierunkową niż najlepszy nawet woofer”.



Bas-refleks dmucha do dołu.

Nietypowe wrażenia zapowiadają także podstawki – tak wysokie, że aż nieproporcjonalne. Chario lubi odwrócony układ głośników i taki też zastosowało w Nobile: kopułka znalazła się pod nisko-średniotonowcem. Mimo to i tak ląduje lekko powyżej linii uszu, gdy siedzimy na standardowej kanapie. Większy przetwornik promieniuje więc nad głową, a skoro „coś powyżej 1400 Hz” jednak zostało, to będzie miało wpływ na lokalizację źródeł i postrzeganie przestrzeni. Czy to błąd w sztuce konstruowania? Zapewne znajdą się tacy, którzy uznają, że tak. Warto jednak zauważyć, że podobną praktykę spotkamy u dźwiękowców; wielu z nich nawet poleca ustawianie osi nad głową, zarówno w pracy, jak i w czasie słuchania dla przyjemności.

Monitory są łatwe do wysterowania, co zawdzięczają skuteczności 90 dB i przyjaznemu przebiegowi impedancji. Można je łączyć niemal z dowolnym wzmacniaczem, nawet słabowitą lampą. Tu zwykle pada zdanie podsumowania, ale tym razem będzie tylko tyle: jeszcze raz spójrzcie na zdjęcia Nobile, a może nabierzecie chęci, żeby posłuchać.



Bas-refleks dmucha do dołu.

Konfiguracja systemu

Monitory pracowały z redakcyjnym wzmacniaczem McIntosh MA12000, odtwarzaczem C.E.C. CD 5 oraz okablowaniem Hijiri (HCI/HCS). Elektronika spoczywała na stoliku Base 6, a Nobile – na firmowych standach i granitowych podstawach, co podniosło je o dodatkowe trzy centymetry.



Tweeter.

Wrażenie odsłuchowe

Zacznijmy od tego, co brzmi relatywnie najgorzej. To ostre granie, generalnie muzyka nasycona agresją. Metal, punk, ale też pop nakierowany na dynamikę i mocne wrażenia. Trudno sformułować zarzuty dotyczące barwy, bo jako zrównoważona pasuje i tutaj, a przynajmniej nie powinna zniekształcać przekazu. Dynamika to już inna sprawa, ponieważ materiał wymaga wytworzenia ściany dźwięku i jego wysokich natężeń. O ile z tym drugim nie ma problemu, to pierwsze raczej nie zachwyci osoby, która poszukuje koncertowej atmosfery. Zapewne przeszkadzać będą też uspokojenie i mniejszy nacisk na rytm. No i, oczywiście, o



Chario Aviator Nobile

graniczenie wspomnianej agresji, która akurat tutaj by się sprawdziła. Ten akapit piszę dla spokoju ducha, bo raczej sobie nie wyobrażam, żeby ktoś o podobnych preferencjach sięgnął po monitory, a już zwłaszcza te mające opinię „akustycznych”. Jeżeli jednak wspomniane gatunki będą stanowić 10% płytoteki, to nie ma się czym martwić, bo Chario zaprezentują je wyraźnie, bez utraty informacji.

W dynamicznym, elektrycznym jazzie wymagania są teoretycznie podobne, ale w praktyce przeskakujemy już na inny poziom grania. Na koncertowym albumie Marcusa Millera trąbka to po

prostu wzorzec. Dodajmy, że w całej skali, choć uwagę, siłą rzeczy, przyciąga jej górny zakres, czyli przełom średnicy i wysokich tonów. Lotność i dźwięczność ujmują. Gitara basowa solisty schodzi nisko. Ma przyjemną, głęboką barwę, choć odrobinę więcej rytmu i energii by jej nie zaszkodziło. Monitory świetnie oddają atmosferę koncertu, jego oddech i spontaniczność. Równowaga pomiędzy rejestrami jest wzorowa, a brzmienie – wolne od efekciarstwa.



Nietypowy układ magnetyczny

W świetle tego, co powyżej, mogłoby się wydawać, że orkiestra symfoniczna rzuci Aviatorom zbyt trudne wyzwanie. Jasne, nie należy się spodziewać pełnej skali dynamicznej, bo tego nie dostaniemy także od dwukrotnie droższych podłógówek (a przynajmniej takich nie znam), jednak dynamika rośnie tutaj do nadspodziewanych rozmiarów; w skali bezwzględnej nazwijmy to: wystarczających. To jednak najmniej ważne, bo i tak skoncentrujemy się na barwie. A ta jest wyjątkowa. W ujęciu ogólnym skojarzenie jest jednoznaczne: to brzmienie, które znamy i dobrze pamiętamy. Patrząc na każdy instrument z osobna, zobaczymy rzadkie połączenie niemal perfekcyjnej neutralności ze śladowym, trudnym do określenia smaczkiem, dodającym dźwięczności i okrągłości. Ocieplenie może i się pojawia, tyle że obieramy je jako miękkość połączoną z wyrazistością. Chario nie budują ogromnej sceny, ale sugestywnie śledzą pogłos i precyzyjnie rozstawiają muzyków. Tutaj również warto zwrócić uwagę na górę pasma. Jest klarowna, a jednocześnie pozbawiona metaliczności.

W starociach w rodzaju Cata Stevensa Aviatory spisują się rewelacyjnie. Ten spokój połączony z czytelnością jest niepowtarzalny. A wokale...



Tweeter.

Konkluzja

Kultura brzmienia nabiera w wykonaniu Nobile wymiaru, który trudno będzie znaleźć gdzie indziej. Jeżeli wolicie, aby było bardziej efektownie i dostownie, zwróćcie uwagę na tańsze Delphinusy. Nie, to nie żart. Chario już tutaj pokazuje klasę.



Z maskownicą

Chario Aviator Nobile

Dane techniczne:

Ilość dróg/głośników:	2/2
Obudowa:	bas refleks
Pasma przenoszenia:	50 Hz – 20 kHz
Skuteczność:	90 dB
Impedancja:	4 omy (minimalna 3,6 oma)
Rek. moc wzm.:	15-300 W
Terminale:	pojedyncze
Wymiary (w/s/g):	44,5/24/31 cm
(wysokość z podstawkami):	128,5 cm
Masa:	10 kg (sztuka)

Ocena:

Neutralność:	●●●●●
Dynamika:	●●●○○
Stereofonia:	●●●●●
Przejrzystość:	●●●●●
Muzykalność:	●●●●●●●
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●●
Jakość/cena:	●●●●○

Maciej Stryjecki
Źródło: HFM 02/2023